Wydanie 6

Cena 15 gr

GAZETA POMORSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok V | Bydgoszcz, wtorek 26 lutego 1952 r. | Nr 49 (1115)

Naród chiński ostro protestuje przeciw zbrodniczemu stosowaniu broni bakteriologicznej przez agresorów amerykańskich w Korei

PEKIN (PAP). — Wszystkie partie polityczne w Chinach Wschodnich i Szanghaju opublikowały oświadczenia, w których kategorycznie protestują przeciwko stosowaniu przez najeźdźców amerykańskich w Korei broni bakteriologicznej.

Wspólne oświadczenie wschodniochińskiego i szanghajskiego Komitetu Obrony Pokoju i Walki Przeciw Agresji Amerykańskiej, stwierdza m. in.: Cała ludność Chin Wschodnich i Szanghaju wyraża swe oburzenie z powodu nieludzkich zbrodni, dokonywanych przez najeźdźców amerykańskich w Korei i protestuje przeciw naruszeniu prawa międzynarodowego i najelementarniejszych zasad sprawiedliwości.

Szanghajski oddział Rewolucyjnego Komitetu Kuomintangu, w ogłoszonej deklaracji podkreśla, że nowe zbrodnie barbarzyńców amerykańskich w Korei raz jeszcze dowodzą, iż imperializm amerykański jest śmiertelnym wrogiem ludzi miłujących pokój na całym świecie. Imperialiści amerykańscy chcą zastraszyć narody koreański i chiński, lecz to im się nie uda. Jesteśmy głęboko przekonani, że odniesiemy ostateczne zwycięstwo nad oszalałym agresorem.

Liga Demokratyczna Chin również protestuje przeciwko zbrodniczym aktom agresorów amerykańskich w Korei i stwierdza, że wszyscy członkowie Ligi jednomyślnie popierają uchwały Światowej Rady Pokoju w sprawie zakazu broni atomowej, bakteriologicznej i wszelkiej innej broni masowej zagłady ludzkości.

* * *

PEKIN (PAP) — Agencja Nowych Chin donosi z frontu koreańskiego, że Amerykanie użyli ponownie w Korei broni bakteriologicznej.

Samoloty amerykańskie rozsiewają nad frontem i na zapleczu owady zakażone zarazkami dżumy, cholery i innych chorób. W okresie pomiędzy 28 stycznia i 17 lutego lotnictwo amerykańskie zrzuciło znaczną ilość zakażonych owadów na samej linii frontu w Inczonie, Czhonwonie, Phenganie, Kymhwa, w rejonie na wschód od rzeki Pukhangan oraz na obszarach leżących daleko na zapleczu frontu.

Personel sanitarny Koreańskiej Armii Ludowej stwierdził po zbadaniu owadów zrzuconych przez lotnictwo amerykańskie — much, pcheł, kleszczy i moskitów, że były one zakażone zarazkami dżumy i cholery oraz że zostały zrzucone w celu wywołania epidemii tych chorób wśród koreańskich i chińskich oddziałów wojskowych na froncie oraz wśród ludności cywilnej na zapleczu.

Depesza Ministra Obrony Narodowej Mongolskiej Republiki Ludowej do Marszałka Polski K. Rokossowskiego

Do
Ministra Obrony Narodowej
Marszałka Polski KONSTANTEGO ROKOSSOWSKIEGO
WARSZAWA

W imieniu żołnierzy i dowódców Mongolskiej Armii Ludowo - Rewolucyjnej oraz w imieniu własnym jak najserdeczniej dziękuję Wam i za Waszym pośrednictwem żołnierzom Wojska Polskiego za wyrazy współczucia z powodu wielkiej straty, jaką poniósł nasz naród i nasza armia wskutek zgonu ukochanego Wodza narodu mongolskiego, twórcy i organizatora Mongolskiej Armii Ludowo - Rewolucyjnej Marszałka Czojbałsana.

Mongolska Armia Ludowo - Rewolucyjna, wypełniając ściśle testament Marszałka Czojbałsana, będzie również nadal wiernie służyła swemu narodowi i pilnie strzegła jego pokojowej, twórczej pracy.

Minister Obrony Narodowej
Mongolskiej Republiki Ludowej
(—) Generał - lejtenant ŻANCZIW

Odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci bojowników ZWM

WARSZAWA (PAP). — Uroczystość odsłonięcia tablicy, upamiętniającej akcję zbrojną przeprowadzoną przez oddział ZWM pod dowództwem „Marcina" — Bogdana Skowrońskiego, przeciw niemieckim liniom dowozowym na front wschodni — zgromadziła przy wiadukcie kolejowym na ul. Targowej tysiączne rzesze młodzieży robotniczej i szkolnej oraz mieszkańców Pragi. Przybyły również liczne delegacje załóg fabrycznych z pocztami sztandarowymi.

Uroczystość zagaił pierwszy sekretarz Komitetu Dzielnicowego PZPR Praga — Śródmieście — Rymuza, po czym przemówił do zebranych przewodniczący Zarządu Stołecznego ZMP — Kozłowski, który przypomniał bohaterskie akcje oddziałów ZWM-owskich, wchodzących w skład Gwardii Ludowej.

Przewodniczący Zarz. Stoł. — ZMP dokonał następnie odsłonięcia tablicy. „W tym miejscu w kwietniu 1944 r. oddział ZWM-owski stoczył walkę z hitlerowcami wysadzając w powietrze odcinek toru kolejowego i zabijając trzech hitlerowców" głosi napis na tablicy, u stóp której złożono liczne wieńce.

Gminne Spółdzielnie zaopatrują chłopów pracujących w nasiona kwalifikowane i nawozy sztuczne

W Gminnych Spółdzielniach SCh trwają przygotowania do wiosennej akcji siewnej.

Spółdzielnie zaopatrują się w odpowiednie ilości kwalifikowanego ziarna siewnego, nawozów sztucznych i przystąpiły do rozdziału kredytów przydzielonych małorolnym i średniorolnym chłopom przez Państwo na zakup odpowiednich nasion i nawozów sztucznych.

Gminna Spółdzielnia w Jeżewie (pow. świecki), jak donosi korespondent St. Widasz, od dawna już przygotowywała się do wiosennej akcji siewnej. W magazynie GS znajduje się obecnie 3.900 kg pszenicy kwalifikowanej, 9.800 kg jęczmienia, 10.200 kg owsa i inne nasiona selekcyjne, sprowadzone specjalnie z doświadczalnych państwowych ośrodków rolnych.

Ponadto GS posiada już na składzie 111 ton różnego rodzaju nawozów sztucznych, a wkrótce otrzyma dalszych kilka wagonów.

Zarząd GS w Książkach powiatu wąbrzeskiego, pisze korespondent B. Bigus, dokonał już rozdziału kredytów państwowych między małorolnych i średniorolnych chłopów. Kredyty na kupno ziarna siewnego, nawozów sztucznych w wysokości od 150—300 zł. przyznano ogółem 47 chłopom gm. Książki.



Kolejną relację telefoniczną z Igrzysk Olimpijskich w Oslo przekazaną nam przez specjalego wysłannika red. M. Derbienia zamieszczamy na stronie 2

Powstają komitety założycielskie i organizują się nowe spółdzielnie produkcyjne w województwie bydgoskim

Szybki rozwój gospodarczy i organizacyjny olbrzymiej większości naszych młodych spółdzielni produkcyjnych oraz wysokie dochody, jakimi dzielą się członkowie spółdzielni, znalazły duże uznanie u chłopów gospodarujących indywidualnie i przekonały wielu z nich, że tylko w spółdzielni produkcyjnej chłopi mogą szybko i stale podnosić swój dobrobyt i kulturę. Toteż w licznych wsiach chłopi rozważają możliwość założenia nowych spółdzielni. W tym celu powołują oni komitety założycielskie, w skład których wchodzą najbardziej aktywni i uświadomieni chłopi małorolni i średniorolni, stawiający sobie za zadanie utworzenie we wsiach gospodarstw zespołowych.

Od początku roku powstało wiele takich komitetów we wszystkich województwach w kraju. Np. w województwie olsztyńskim chłopi zorganizowali w styczniu 16, a w woj. krakowskim — 37 komitetów. W jednym tylko powiecie Kętrzyn w województwie olsztyńskim istnieje 6 komitetów założycielskich, a wśród nich komitet w Wilczkach składający się z 8 chłopów i w Topólkach, do którego należy 6 chłopów. O wyższości gospodarki zespołowej nad indywidualną przekonał chłopów tych gromad stały rozwój pobliskich spółdzielni produkcyjnych w Jaglaku i Starej Różance.

Już w tym roku powstało wiele takich komitetów we wszystkich powiatach naszego województwa. Np. w powiecie świeckim powstało w styczniu 7 komitetów założycielskich, a w powiecie wyrzyskim 2 — w gromadzie Tłuchowy, gmina Wysoka składający się z 11 chłopów i Żuławce, do którego należy 4 chłopów.

O wyższości gospodarki zespołowej nad indywidualną przekonał chłopów tych gromad stały rozwój pobliskich spółdzielni produkcyjnych w Jeziorkach Kosztowskich i Polanowie.

W pow. żnińskim dużą aktywność wykazuje komitet założycielski w Murzynku. Spośród 5 jego członków wyróżniają się małorolni i średniorolni chłopi Michał Karaś, Wiktor Konecki i Jakub Paduch.

W niektórych gromadach prace nad założeniem spółdzielni są daleko posunięte, a są również takie wsie, gdzie spółdzielnie zostały już zorganizowane. Np. w powiecie bydgoskim gromada Włóki i Stary Dwór grupy chłopów przygotowują się do założenia spółdzielni, a w gromadach Łoskoń i Skarbiewo zorganizowano już nowe gospodarstwa zespołowe.

Ostatnio spółdzielnię produkcyjną zorganizowali chłopi w gromadzie Łąg, gmina Narutowo w powiecie lipnowskim. Do powstania tej spółdzielni przyczynił się również przykład spółdzielni Wielgie, jednej z przodujących spółdzielni w powiecie, w której często przebywali chłopi gromady Łąg zapoznając się w praktyce z gospodarką i osiągnięciami zespołowej pracy.

Do spółdzielni w gromadzie Łąg wstąpiło 20 małorolnych i średniorolnych chłopów spośród 45 w gromadzie, wnosząc 164 ha ziemi. Na przewodniczącego spółdzielni chłopi wybrali Antoniego Wadonia, który wzorowym prowadzeniem gospodarstwa oraz pracą społeczną zdobył sobie powszechny szacunek i zaufanie wśród mieszkańców gromady.

Przy organizowaniu spółdzielni w Suminie wyróżnili się średniorolni chłopi Edward Musiał i Andrzej Znaniewski, którzy przekonali kilku wahających się chłopów o wyższości gospodarki kolektywnej nad indywidualną.

W czasie licznych zebrań, jakie poprzedziły założenie spółdzielni w tej gromadzie, obecni spółdzielcy dyskutowali nad statutami poszczególnych typów spółdzielni i w wyniku tych dyskusji postanowili zorganizować gospodarstwo według statutu spółdzielni II typu.

(Dalszy ciąg na str. 2)



W dniu 23 bm. w Łazienkach w Warszawie nastąpiło odsłonięcie pomnika księcia J. Poniatowskiego.
NA ZDJĘCIU: Pomnik po odsłonięciu.
Foto CAF — Baranowski

29 lutego br. posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP

WARSZAWA (PAP). — Marszałek Sejmu Ustawodawczego RP Władysław Kowalski wydał w dniu 25 bm. zarządzenie treści następującej:

Posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP odbędzie się w dniu 29 lutego 1952 r. o godz. 10.

Na porządku dziennym 102 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego w dniu 29. 2. 1952 r. znajdują się m. in. rządowe projekty ustaw: budżetowej na rok 1952 i o Narodowym Planie Gospodarczym na r. 1952 oraz sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji umowy o współpracy kulturalnej między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem NRD.





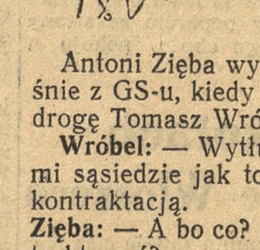
W obliczu nieuchronnej zagłady, ustrój kapitalistyczny chwyta się najbrutalniejszych metod, celem złamania rosnącego oporu klasy robotniczej przeciwko systemowi nędzy i wyzysku.

Rządy sanacyjne podobnie jak obecne rządy państw kapitalistycznych skwapliwie korzystały z wzorów hitlerowskich przy realizowaniu swoiście pojętej „wolności" zrzeszania się i zgromadzeń.

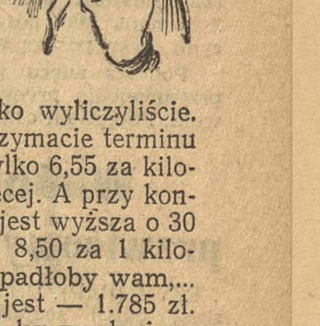
Jakże podobne są te zdjęcia.

NA ZDJĘCIU OBOK: Szarża granatowej policji rozpędza przy użyciu gazów łzawiących demonstracje młodzieży na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie. Zdjęcie z archiwów przedwojennych.

NA ZDJĘCIU U GÓRY: Rozpędzanie strajkujących przez policję w USA.
Foto CAF.



Zięba wyjaśnia:



Antoni Zięba wychodził właśnie z GS-u, kiedy zastąpił mu drogę Tomasz Wróbel.

Wróbel: — Wytłumaczcie-no mi sąsiedzie jak to z tą nową kontraktacją.

Zięba: — A bo co? Chcecie kontraktować?

Wróbel: — Myślę nad tym... może to się opłaci?

Powiedzcie mi tak dokumentnie, jak to jest...

Zięba: Widzicie, kontraktacja zawsze się opłaciła i dziś jeszcze bardziej się opłaci. Ale, żeby kontraktować, trzeba najpierw wykonać obowiązek wobec Państwa. Chyba, że ktoś przed tym kontraktował, to mu to zaliczą na obowiązkową dostawę, jeżeli sprzeda sztukę po 1 lutym. Ale wiem, że wyście nie kontraktowali.

Wróbel: Toteż teraz zaczynam żałować.

Zięba: Państwo jednak daje korzystne warunki i dla tych, co nie kontraktowali. O, widzicie. Macie tak jak ja 7 ha. U nas przypada w obowiązkowej dostawie po 30 kg z jednego hektara. To na 7 ha wypadnie 210 kg na cały rok. To przecież tylko jedna dobra sztuka. A wiem, że was stać na takich 5, a nawet 6 sztuk.

Wróbel: Mogę wyhodować i 10.

Zięba: To jeszcze lepiej. Powiedzmy, że wasze 210 kg to będzie ekstra-słoninowa sztuka. O, patrzcie, tu jest cennik... Za ekstra-słoninowe bez kontraktacji wypada za kilogram 6,55 zł. Ale jak dostarczycie sztukę w terminie jaki podpisaliście u sołtysa to dostaniecie cenę o 10 proc. wyższą — 7,20 zł i jeszcze do tego macie prawo do kupna po 2 kg węgla za każdy kilogram żywca.

Wróbel: To nieźle. Za 210 kg otrzymam ...zaraz ile to będzie... acha 1.511 zł i kupię 420 kg węgla.

Zięba: Prędko wyliczyliście. A jak nie dotrzymacie terminu to wypadnie tylko 6,55 za kilogram i nic więcej. A przy kontraktacji cena jest wyższa o 30 proc. i wynosi 8,50 za 1 kilogram. To wypadłoby wam,... poczekajcie, o jest — 1.785 zł. I jeszcze po 4 kg węgla i po 80 deko paszy od każdego kilograma żywca. To razem 840 kg węgla i 168 kg paszy.

Wróbel: A jak tam z tym podatkiem gruntowym i skupem zboża?

Zięba: Kto kontraktuje ma prawo do ulgi w podatku gruntowym i planowym skupie zboża. Za każde wasze 3 sztuki kontraktowane — bo taka jest norma na wasze gospodarstwo — dostarczone do punktu skupu przed 15 września macie prawo do 48 zł ulgi w podatku gruntowym. A, że możecie odstawić 9 — to otrzymacie 3 razy tyle — 144 zł ulgi. Po 15 września po 36 zł od normy — 3 sztuk. A gdybyście mieli maciory lub knury rejestrowane to od każdej macie po 60 zł ulgi w podatku gruntowym.

Wróbel: Patrzcie, patrzcie. To aż tyle?...

Zięba: A tyle. Słyszę, że chcecie wyhodować w tym roku 10 sztuk. A na wasze 7 ha wypada norma 5 sztuk, aby mieć prawo do ulgi w planowym skupie zboża. No, to jak jedną odstawicie w obowiązkowej dostawie, to zostanie wam jeszcze 9 do zakontraktowania. To 4 sztuki będzie więcej jak norma. Będziecie więc mogli otrzymać 400 kg zniżki w planowym skupie zboża. Kiedy te 400 kg sprzedacie ponad plan — otrzymacie premię.

Wróbel: To przecie lepiej być nie może. Wszystkie sztuki zaraz zakontraktuję.

I poszedł do GS podpisać umowy.

Naród francuski protestuje przeciwko utworzeniu „armii europejskiej"

PARYŻ (PAP). Uchwała francuskiego zgromadzenia narodowego, powzięta nikłą większością 40 głosów, w sprawie przystąpienia Francji do „armii europejskiej", remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i likwidacji Francuskiej Armii Narodowej — wywołała w całej Francji silne protesty.

Z Marsylii donoszą, że w sali kina „La Plaine" odbył się potężny wiec protestacyjny, na który przybyli przedstawiciele wszystkich warstw ludności.

Na wiecu powzięto uchwałę, stwierdzającą, że zobowiązania rządu francuskiego, wynikające z konferencji lizbońskiej, — w niczym nie wiążą narodu francuskiego. Rezolucja wyraża protest przeciwko uchwale zgromadzenia narodowego i stwierdza, że uchwała w sprawie armii europejskiej jest sprzeczna z wolą narodu francuskiego. W zakończeniu rezolucja podkreśla konieczność wspólnej walki narodu francuskiego i niemieckiego przeciwko remilitaryzacji Trizonii.

W Tarbes odbyło się zebranie ludności, na którym potępiono deputowanych, którzy głosowali za udziałem Francji w „armii europejskiej".

W Portrieux socjalistyczny radny miejski Hamon, zgłosił wystąpienie z partii socjalistycznej na znak protestu przeciwko temu, że deputowani socjalistyczni głosowali za „armią europejską".

PARYŻ (PAP). W Lyonie odbył się wielki zjazd obrońców pokoju z 10 departamentów Francji. Na zjazd przybyli delegaci, reprezentujący wszystkie warstwy ludności. Narady toczyły się pod hasłem walki ze zbrojeniami, walki przeciwko remilitaryzacji i o przywrócenie normalnych stosunków handlowych między Francją a krajami Europy Wschodniej.

Podczas obrad zabrał głos generał Corguille, który napiętnował projekt wcielenia francuskich sił zbrojnych do „armii europejskiej". Projekt ten — powiedział on — oznacza przekształcenie armii francuskiej w faszystowską legię cudzoziemską. Europa, którą budują Amerykanie, — jest Europą Hitlera.

Po przemówieniach zjazd uchwalił szereg rezolucji. Postanowiono wystosować pismo do wszystkich deputowanych z żądaniem nie dopuszczenia do remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. Uchwalono również rezolucję, podkreślającą konieczność uzdrowienia gospodarki francuskiej przez przywrócenie normalnej wymiany handlowej na zasadzie równości między wszystkimi krajami.

— o —

Ze świata

HAGA. — Prasa podaje, że w Holandii zebrano dotychczas przeszło 357 tysięcy podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju.

* * *

KOPENHAGA. — Duński Komitet Obrońców Pokoju podaje, że w Danii podpisało dotychczas apel Światowej Rady Pokoju przeszło 140 tysięcy osób.

* * *

WIEDEŃ. — Jak podaje austriacka rada obrońców pokoju, w Wiedniu zebrano do dnia 23 bm. 450 tysięcy podpisów pod apelem wzywającym pięć wielkich mocarstw do zawarcia Paktu Pokoju.

* * *

MOSKWA. — W Moskwie prowadzone są prace nad rozbudową największej w ZSRR wytwórni filmowej — „Mosfilm".

Wytwórnia „Mosfilm" produkuje kolorowe filmy pełnometrażowe.

* * *

PEKIN. — Na konferencji kierownictwa Związku Zawodowego Japońskich Górników Węglowych postanowiono proklamować na dzień 1 marca strajk powszechny na znak protestu przeciwko ustawom antyrobotniczym rozpatrywanym obecnie w parlamencie japońskim.

* * *

SOFIA. — Prasa donosi o nieludzkim traktowaniu więźniarek politycznych w Grecji. W ateńskim więzieniu Averoff znajduje się m. in. 90 kobiet, w wieku od 55 do 85 lat. Są one wszystkie chore i wycieńczone. Wraz z kobietami znajdują się w więzieniu ich córki i wnukowie oraz 8 niemowląt.

* * *

LONDYN. — Jak wynika z doniesień specjalnego korespondenta „Sunday Times", Stany Zjednoczone czynią dalsze przygotowania wojenne w Hiszpanii frankistowskiej.

* * *

SOFIA. — Bezrobocie przyjmuje w Grecji nie notowane dotychczas w tym kraju rozmiary. Liczba bezrobotnych wzrosła do 400 tysięcy osób.

* * *

BERLIN. — Agencja ADN podaje, że oddział policji zachodnio - niemieckiej wdarł się do lokalu sekretariatu Berlińskiego Związku Ofiar Faszyzmu (VVN) w amerykańskim sektorze Berlina. Dokonała ona osobistej rewizji znajdujących się tam skarbników i trzech z nich bezpodstawnie aresztowała.

* * *

LONDYN. — Jak donosi z Tokio agencja Reutera, odbyła się tam nowa demonstracja ludności przeciwko remilitaryzacji. Przeciwko demonstrantom wystąpiły oddziały policji w sile 2 tysięcy ludzi, używając granatów z gazem łzawiącym.



Jak donosi agencja „France Presse", podczas pobytu Adenauera w Londynie został on przyjęty przez Churchilla. — Agencja podkreśla, że premier angielski odprowadził gościa do drzwi wyjściowych i demonstracyjnie uścisnął mu rękę.



Bo to się zwykle tak zaczyna...

Antyfaszyści niemieccy potępiają wojenną politykę Adenauera

BERLIN (PAP). — W niedzielę, w sali Teatru Friedrichstadt — Palast, odbył się wielki wiec. poświęcony pięcioleciu istnienia Związku Ofiar Reżimu Hitlerowskiego (VVN). W wiecu wzięli udział liczni przedstawiciele życia politycznego, społecznego i kulturalnego NRD i Berlina. Z Niemiec Zachodnich przybyła 40-osobowa delegacja, powitana szczególnie serdecznie przez zebranych.

Obecna była również Rosa Thaelmann, wdowa po wodzu niemieckiej klasy robotniczej, zamordowanym przez hitlerowców.

Uczestnicy wiecu uczcili przez powstanie pamięć żołnierzy i oficerów Armii Radzieckiej, poległych w walce o wyzwolenie Niemiec i Europy od faszyzmu hitlerowskiego.

W imieniu wszystkich członków VVN wystąpił sekretarz generalny tej organizacji Fritz Beyling. Podkreślił on, że 2 marca w Paryżu zbiorą się przedstawiciele poszczególnych organizacji krajowych bojowników ruchu oporu i ofiar faszyzmu, w tej liczbie również przedstawiciele VVN, ażeby omówić środki walki z tzw. „układem ogólnym" i z planem Schumana jako poczynaniami grożącymi nową pożogą wojenną.

Podczas wiecu wygłosił dłuższe przemówienie premier NRD Grotewohl. Potępił on ostro antynarodową politykę obecnych kół rządzących Niemiec Zachodnich z Adenauerem na czele i oświadczył:

— Czyżby daremne były ofiary poniesione w walce z terrorem hitlerowskim? Czyżby znów ziemia niemiecka miała ulec spustoszeniu? Nie! Tego być nie może i nie będzie.

Premier Grotewohl omówił również znaczenie ostatniej inicjatywy pokojowej rządu NRD. Stwierdził on, że w odpowiedzi na tę inicjatywę rząd boński ogłosił na wskroś obłudną deklarację zmierzającą jedynie do tego, by odwrócić uwagę narodu niemieckiego od rokowań między Bonn, a mocarstwami zachodnimi, prowadzonych w celu zawarcia tzw. „układu ogólnego" oraz, aby przeszkodzić zjednoczeniu Niemiec i jak najrychlejszemu zawarciu traktatu pokojowego. Mówca podkreślił, że rząd radziecki odpowiedział pozytywnie na prośbę rządu NRD w sprawie przyśpieszenia zawarcia traktatu pokojowego — dążąc konsekwentnie do sprawiedliwego, pokojowego rozwiązania kwestii Niemiec.

Kończąc swe przemówienie premier Grotewohl wezwał członków VVN, by wzmogli walkę o pomyślne urzeczywistnienie polityki pokojowego budownictwa prowadzonej przez rząd NRD przy poparciu ze strony krajów wielkiego obozu pokoju i demokracji.

Waśnie i intrygi w kołach prawicowych socjalistów we Włoszech

RZYM (PAP). Uchwałą rządu „Włoskiej partii socjaldemokratycznej", wybranego na pierwszym zjeździe po połączeniu się ugrupowań prawicowo-socjalistycznych Saragata i Romity, który to zjazd odbył się w Bolonii na początku stycznia, wyznaczeni zostali dnia 22 lutego na stanowisko sekretarza partii Giuseppe Romita i na jego zastępcę — Mateo Matteotti.

Objęcie kierownictwa „partii socjaldemokratycznej" przez Romite jest rezultatem waśni i intryg w kołach rządzących prawicowych socjalistów.

Nowa sytuacja w partii prawicowo-socjalistycznej po objęciu kierownictwa przez Romite zadaje cios planom politycznym de Gasperi'ego nie tyle w stosunku do wyborów municypalnych na południu (których termin nie został jeszcze ustalony), ile w ważnej sprawie charakteru sojuszów politycznych i ordynacji wyborczej, jaka ma być zastosowana podczas przyszłych wyborów parlamentarnych.

Chłopi pracujący przedterminowo wpłacają zaliczki na podatek gruntowy za 1952 r.

Korespondenci wiejscy donoszą, że coraz więcej pracujących chłopów naszego województwa dokonuje przedterminowo wpłat zaliczek podatku gruntowego na 1952 r.

Chłopi gminy Jabłonowo I w pow. brodnickim wpłacili całkowicie zaliczkę na I ratę podatku i przystąpili już do realizowania zaliczki II raty. Gromada Mlewiec w pow. wąbrzeskim wpłaciła już całkowicie zaliczkę na I ratę podatku, a gromada Fatnowo w pow. świeckim przekroczyła wysokość zaliczki na I ratę, dokonując wpłat w 128 proc.

Za przykładem małorolnych i średniorolnych chłopów Franciszka Kowalskiego z Witkowa, Józefa Januszewskiego z Dużej Cerkwicy, którzy uregulowali od razu I i II ratę zaliczki, przystąpili do przedterminowych wpłat pracujący chłopi całej gminy Kamień pow. sępoleńskiego.

Z pow. chełmińskiego korespondenci donoszą, że 3 gromady w gm. Unisław: Bruki I, Bruki II i Stablewice dokonały już całkowicie wpłat zaliczki na podatek gruntowy.

Materializm dialektyczny winien być orężem świadomie stosowanym przez chemików polskich w codziennej pracy naukowej i pedagogicznej

Teoretyczna konferencja chemików w Karpaczu

KARPACZ (PAP). Najwybitniejsi polscy naukowcy chemicy zgromadzeni na konferencji w Karpaczu uchwalili na zakończenie ośmiodniowych obrad rezolucję, w której między innymi czytamy:

Artykuł 63 projektu nowej Konstytucji daje wyraz troski władzy Polski Ludowej o wszechstronny rozwój nauki opartej na dorobku przodującej myśli ludzkiej i postępowej myśli polskiej — nauki w służbie narodu.

Wyrazem tej troski jest odbycie w dniach 17—24 lutego 1952 r., w Karpaczu Ogólnopolskiej Konferencji Teoretycznej Chemików. Uczestnicy konferencji w liczbie 131, profesorowie wyższych uczelni i młodzież naukową, reprezentujący wszystkie ośrodki naukowe w dziedzinie chemii stwierdzają:

„Nie ma nauki oderwanej od światopoglądu filozoficznego. Jedynym światopoglądem warunkującym twórczy rozwój nauki jest materializm dialektyczny. Chroni on badacza przed fałszywymi koncepcjami i błędną interpretacją faktów. Materializm dialektyczny winien być orężem świadomie stosowanym przez chemików polskich w codziennej pracy naukowej i pedagogicznej.

Polska chemia musi nawiązać do szczytnych tradycji Jędrzeja Śniadeckiego, Karola Olszewskiego, Mariana Smoluchowskiego, Marii Skłodowskiej-Curie, Jakuba Natansona, Marcelego Nenckiego, Stanisława Kostaneckiego i innych wielkich chemików polskich.

Aby móc sprostać wielkim zadaniom jakie chemikom polskim stawia Plan 6-letni i dać podstawy dalszym planom rozwoju gospodarczego Polski w dziedzinie chemii konieczne jest stworzenie mocnych fundamentów teoretycznych polskiej chemii.

Żywa dyskusja, która toczyła się na konferencji, wskazuje na potrzebę okresowego zwoływania konferencji chemików na aktualne tematy.

Wyniki naszej konferencji winny być spopularyzowane we wszystkich oddziałach PTCh".

W wysłanej do Prezydenta RP Bolesława Bieruta depeszy uczestnicy konferencji w Karpaczu donoszą:

„Obywatelu Prezydencie! Pracownicy nauki — chemicy zebrani w Karpaczu na konferencji teoretycznej, zorganizowanej z inicjatywy Zrzeszenia Przyrodników Marksistów i Polskiego Towarzystwa Chemicznego przez Ministerstwo Szkół Wyższych — ślą zapewnienia, iż korzystając z olbrzymich możliwości, jakie stwarza rozwojowi nauki Polska Ludowa, czemu dobitny wyraz daje projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, dołożą wszelkich starań by nawiązując do szczytnych tradycji Jędrzeja Śniadeckiego, Mariana Smoluchowskiego, Karola Olszewskiego, Marii Skłodowskiej-Curie, Marcelego Nenckiego, Jakuba Natansona, Stanisława Kostaneckiego, dać oparte na materializmie dialektycznym mocne podstawy teorii chemii co spotęguje wkład chemików polskich do rozwoju chemii i przyczyni się do rozkwitu kulturalnego i przemysłowego kraju i zapewni dalszy szybszy jeszcze i bogatszy rozwój naszej pracy badawczej i pedagogicznej".

— o —

W woj. bydgoskim powstają nowe spółdzielnie produkcyjne

(Dokończenie ze str. 1)

Niedawno powstała również spółdzielnia produkcyjna II typu w Przymuszewie, gmina Kęsowo, powiatu tucholskiego. Zorganizowało ją 12 małorolnych i średniorolnych chłopów, którzy wnieśli 123 ha ziemi. Obecni spółdzielcy z uznaniem i podziwem obserwowali przez cały ubiegły rok pracę sąsiednich spółdzielni produkcyjnych w Dąbrówce i Cerkwicy. Przekonali się oni jak duże korzyści przynosi gospodarka zespołowa w porównaniu z indywidualną. Zobaczyli na przykładach pracy tych spółdzielni, że dzięki zastosowaniu nowoczesnej uprawy gleby przy użyciu maszyn i nawozów sztucznych o wiele ułatwia się pracę na roli i podnosi się wydajność z ha, a tym samym wzrasta dobrobyt spółdzielców.

Małorolni i średniorolni chłopi przekonali się o tym, uczestnicząc na zebraniach w spółdzielniach, kiedy dokonywano bilansów i dzielono się dochodami.

I tak np. spośród chłopów uczestniczących na zebraniu w spółdzielni produkcyjnej w Trzeciewcu, gmina Dobrcz 5 zaraz podpisało deklarację.

Wielu chłopów, uczestników zebrań, zapisało się do spółdzielni w Płoszewie, Drylu itd.

Widzimy więc, że spółdzielczość produkcyjna wzbudza wśród chłopów coraz większe zaufanie — budując lepszą przyszłość wsi polskiej.

Zbiór przemówień Klementa Gottwalda

PRAGA (PAP). — Nakładem wydawnictwa „Svoboda" ukazał się zbiór przemówień, listów i artykułów Klementa Gottwalda z okresu 1949 — 1950.

Siewcy epidemii

Od 28 stycznia amerykańskie bombowce operujące nad Koreą posługują się bronią, której nie ośmielili się użyć nawet hitlerowcy. W Nonsondon, w rejonie Czholwonu, w rejonie Sanjanni, w rejonie Kumhwa amerykańscy superhitlerowcy zrzucili tekturowe pudełka i torebki papierowe z pchłami, pająkami, komarami, mrówkami i muchami zakażonymi zarazkami dżumy, cholery i innych chorób zakaźnych.

Ta wstrząsająca zbrodnia jest wyrazem bezsilnej wściekłości imperialistycznych barbarzyńców, którym wydawało się, że przewaga techniczna wystarczy, by przełamać wolę zwycięstwa narodu broniącego wolności. Rok i siedem miesięcy trwa już wojna. W ciągu tego okresu pozycje koreańskich obrońców wolności szturmowane były przez elitarne dywizje armii USA. Dokonywano olbrzymich, skomplikowanych operacji desantowych. Wyczerpano wszystkie możliwości zbrodni. Popełniono ich tyle, że sąd, który by mierzył czyny siepaczy amerykańskich kryteriami wypróbowanymi w Norymberdze, musiałby wydać wiele bardzo wiele wyroków na organizatorów napaści na Koreę, na sztabowców amerykańskich i na wykonawców rozkazów sztabu.

Na nic się jednak zdały wszystkie próby terroru. Armie Ridgway'a stoją bezsilne na linii 38 równoleżnika, a nacisk miłujących pokój narodów zmusił sztabowców amerykańskich do podjęcia rozmów początkowo w Kaesong, później zaś w Panmundżon.

Ridgway i jego mocodawcy postanowili zrobić wszystko, by nie dopuścić do porozumienia w Panmundżon oraz, by wykorzystać okres rokowań dla wzmożenia terroru wobec ludności cywilnej Korei oraz wobec jeńców koreańskich. W Panmundżonie oficerowie amerykańscy uporczywie torpedują każdy wniosek zmierzający do przyspieszenia zawarcia układu o zawieszeniu broni. Sprzeciwili się oni np. zaproszeniu Związku Radzieckiego do komisji kontrolnej, twierdząc, że członkowie komisji kontrolnej nie mogą pochodzić z krajów, które graniczą z Koreą, lub które zainteresowane są bezpośrednio zagadnieniem koreańskim. Chcieliby więc oni izolować konflikt koreański od opinii świata, chcieliby uniknąć kontroli państwa, które jest stałym członkiem Rady Bezpieczeństwa, państwa, które tak konsekwentnie dąży do przywrócenia pokoju na Dalekim Wschodzie.

Ostatnie dni przyniosły wiele wstrząsających wiadomości o wzroście amerykańskiego terroru wobec jeńców koreańskich. Wymordowano 17 tys. ludzi w obozach jenieckich w ciągu 10 miesięcy 1951 roku. Okazało się, że w obozach tych należy do codziennych praktyk palenie jeńców żywcem, mordowanie przez wrzucanie ich do kotłów z parą. 18 lutego zamordowano w obozie koncentracyjnym na wyspie Kożedo 70 więźniów politycznych i kilkuset raniono. Zbrodni tej dokonano w obecności tzw. „komisji ONZ".

Wszystkie przytoczone fakty stoją w nierozerwalnym ze sobą związku. Wszystkie zbrodnie amerykańskich interwentów zmierzają do tego, by uniemożliwić uzyskanie jakichkolwiek postępów w Panmundżon oraz do sterroryzowania narodu koreańskiego. Już dziś w Waszyngtonie zapowiadają, że zerwanie rozmów o zawieszenie broni będzie hasłem do otwartej agresji przeciw Chińskiej Republice Ludowej. Nie ulega bowiem wątpliwości, że dla giełdziarzy z Wall Street rokowania w Panmundżon są niebezpieczeństwem nr 1. Giełda nowojorska, jak podają zachodnie agencje, „reaguje z barometryczną dokładnością na depesze z Panmundżon". Na przykład po sprzeciwie oficerów amerykańskich wobec propozycji zaproszenia ZSRR do komisji kontrolnej akcje monopoli zbrojeniowych poszły w górę.

Potworna zbrodnia amerykańskich agresorów, którzy zrzucili zarazki dżumy i cholery na tereny Korei Północnej, ma prawdopodobnie również uniemożliwić postępy rozmów w Panmundżon. Amerykańscy agresorzy nie zrezygnowali bowiem z prób wyzyskania konfliktu koreańskiego, jako ogniska wojny, które miałoby się rozszerzyć na całą kulę ziemską.

Zbrodnia bestii w amerykańskich mundurach stanowi nie tylko dowód, że praktyki i metody hitlerowskie są doskonalone przez amerykańskich militarystów. Stanowi ona przede wszystkim groźbę dla pokoju na całym świecie. Każdy gwałt, każda zbrodnia imperialistów, gdziekolwiek byłaby dokonana, stanowi niebezpieczeństwo dla wszystkich narodów miłujących pokój.

P. M.

Telefonem z OLIMPIADY

Hokeiści polscy zdobywają szóste miejsce

OSLO (tel. wł.) 25. 2. 52 r. A więc jednak hokeiści, ci, co do których było tyle zastrzeżeń przed wyjazdem ich na igrzyska olimpijskie zdobyli jedyny nasz punkt, zdobywając w turnieju hokejowym zasłużone 6 miejsce wyprzedzając Niemcy Zachodnie, Finlandię i Norwegię.

Dzięki zwycięstwu naszych hokeistów znaleźliśmy się na 14 miejscu w ogólnej klasyfikacji wyprzedzając 16 państw, które nie zdobyły ani jednego punktu.

Poniedziałkowy decydujący dla nas mecz, odbył się na stadionie Jordal Amfi.

Pokonaliśmy po dramatycznej walce Norwegię w stosunku 4:3 (1:2, 1:1, 2:0). Drużyna nasza zagrała po raz pierwszy przez pierwsze dwie tercje źle i nerwowo. Na drużynie naszej znać już było przemęczenie ciężkimi spotkaniami turniejowymi i nerwowością wynikającą z odpowiedzialności jaka na niej ciążyła w tym ostatnim spotkaniu.

Norwegia jest przeciwnikiem surowym technicznie, ale grającym szybko i ostro. Bramki swoje uzyskali Norwegowie podczas naszej przewagi z kilku wypadów.

W pierwszej tercji podczas pierwszych dziesięciu minut Norwegowie strzelają nam dwie bramki wskutek karygodnych błędów naszej obrony.

Atak zarówno krynicki jak i śląski grają blado i chaotycznie. Pod bramką przeciwnika nic nam nie wychodzi.

Dopiero w 18 minucie udaje się Lewackiemu dosłownie włożyć krążek do bramki przeciwnika.

Jest 2:1 dla Norwegów mimo naszej stałej przewagi. W drugiej tercji znowu atakujemy i znów nic nam nie wychodzi. W drugiej minucie Jeżak przytomnie wystawia Lewackiemu i ten zdobywa drugą bramkę i wyrównanie.

Jest 2:2. Gnieciemy niemiłosiernie, ale nie trafiamy do bramki.

W pewnej chwili Norwegowie przerywają się, chwila nieporozumienia naszej obrony, Skarżyński zbyt późno podchodzi do krążka i ku ogólnemu zdumieniu strzelają nam trzecią bramkę.

W trzeciej tercji przechodzimy do generalnego ataku. Na bramkę Norwegów leci grad strzałów. Niestety ciągle jeszcze nie ma rezultatu, a tu czas ucieka.

Dopiero w 9 minucie krążek dostaje doskonale tego dnia grający Lewacki i przytomnie uzyskuje wyrównanie zdobywając trzecią bramkę.

Ostatnie dziesięć minut to koncert gry naszego ataku, który ani przez chwilę nie pozwala odpocząć przeciwnikowi zasypując bramkarza Norwegów dosłownie dziesiątkami strzałów.

Ostatnie pięć minut Csorich nie schodzi już z lodowiska grając zamiast Wróbla I. W 17 minucie wreszcie wspólna akcja Gansiniec — Csorich — Wróbel II przynosi zwycięstwo naszej drużynie. Krążek wepchnął do bramki Csorich. Zwyciężyliśmy w stosunku 4:3, w stosunku bezsprzecznie za niskim jak na takiego przeciwnika jakim jest Norwegia. Najważniejsze jednak że zwyciężyliśmy i zdobyliśmy punkt.

* * *

Rozegrano również dodatkowy mecz hokejowy między Czechosłowacją i Szwecją o trzecie miejsce w turnieju olimpijskim i o tytuł mistrza Europy, gdyż w myśl postanowień Międzynarodowej Federacji Hokeja na Lodzie, turniej olimpijski był równocześnie mistrzostwami Europy.

Jak wiadomo CSR i Szwecja zdobyły po 12 pkt. przy czym CSR miała lepszy stosunek bramek. W dodatkowym meczu zwyciężyła Szwecja 5:3 (0:2, 1:1, 4:0).

M. Derbień

Systematycznie kierować wzrostem i regulować skład organizacji partyjnych

W toku jesiennej kampanii skupu zboża wyrosła poważna armia chłopów pracujących wykazując swą aktywność w gromadzkich kołach ZSCh, Kołach Gospodyń i trójkach gromadzkich. Masy bezpartyjnych małorolnych i średniorolnych chłopów, mobilizowane przez członków organizacji partyjnych doprowadziły do tego, że całe gromady wywiązywały się z obowiązków wobec Państwa. I tak np. gromada Wielka Kępa, gmina Dąbrowa Chełmińska, w powiecie chełmińskim, która pierwsza w gminie wywiązała się ze swych zobowiązań gospodarczych i finansowych — na skutek pracy organizacyjnej, a szczególnie takich ludzi jak tow. Stanisław Piłkos wraz z bezpartyjnymi małorolnymi chłopami Nikodemem Saharkiem, Edmundem Hajdukiem i średniorolną chłopką Marią Więckowską, jako pierwsza w powiecie spłaciła w 100 proc. pierwszą i drugą ratę zaliczki na podatek gruntowy 1952 roku.

Obok ludzi, którzy swą postawą i ofiarną pracą wykazali zrozumienie trudności gospodarczych na obecnym etapie naszego rozwoju gospodarczego, ujawnili się i ci, którzy do Partii dostali się przypadkowo.

Ta sama organizacja partyjna w Wielkiej Kępie na zebraniu w styczniu br. wydaliła z szeregów partyjnych takich członków jak Stanisławę Wiatrowską i Janusza Wiatrowskiego, którzy zamiast sumiennym wypełnianiem swych obowiązków przewodzić gromadzie i być dla niej przykładem w akcji skupu zboża, mimo kilkakrotnych upomnień sekretarza organizacji partyjnej tow. Kazimierza Malewskiego — nie poczuwali się do wypełnienia swych zobowiązań wobec Państwa. Z kandydatów zaś wykluczono Romana Gołba, który nie reagował na żadne uwagi, nie opłacał składek członkowskich i nie interesował się życiem organizacji partyjnej.

Oprócz tego organizacja partyjna dopomogła w opuszczeniu szeregów Partii takim ludziom, którzy nie byli z nią związani, nie aktywizowali się, nie wykazywali zapału ani zrozumienia dla pracy społecznej i stanowili balast w organizacji partyjnej. Byli nimi kandydaci, którym nie zależało absolutnie na tym, aby być w szeregach PZPR. Zostali oni skreśleni z listy kandydatów.

W wyniku oczyszczenia szeregów z elementów przypadkowych organizacja partyjna w Wielkiej Kępie wzmocniła się organizacyjnie i politycznie.

Trzeba jednak powiedzieć, że org. partyjna w Wielkiej Kępie nie realizuje jeszcze w pełni uchwały KC w sprawie wzrostu i regulowania składu Partii. Zbyt mało jeszcze dba o wzrost szeregów organizacji. Pozbywając się balastu dotychczas nie przyjęła jeszcze ani jednego kandydata. A przecież w gromadzie są tacy małorolni jak Nikodem Saharek i Edmund Hajduk, średniorolny Teodor Myszker, Jan Wiśniewski, Maria Więckowska oraz wielu innych chłopów bezpartyjnych, którzy pierwsi wywiązali się ze swych zobowiązań gospodarczych i finansowych wobec Państwa. Wykazali się oni pozytywną pracą w organizacjach masowych, w ZSCh i Kołach Gospodyń. Wśród nich właśnie organizacja partyjna winna wzmóc pracę agitacyjną, ustawić członków na systematyczną pracę z nimi w celu przygotowania ich do ewentualnego wstąpienia do Partii.

Nie można również zapominać o znajdujących się jeszcze w szeregach organizacji kandydatach. Trzeba wdrażać ich do wypełniania obowiązków członka Partii poprzez powierzanie im konkretnych zadań do wykonania, udzielania pomocy w wywiązywaniu się z powierzonych poleceń partyjnych, kontrolując ich wykonanie. Organizacji partyjnej powinno zależeć na tym, aby kandydaci regularnie uczęszczali na szkolenie partyjne, należy przeprowadzać z nimi częste rozmowy na tematy obowiązków członka Partii.

Jest konieczne, aby organizacja partyjna w celu zabezpieczenia sobie wzrostu członków wzmogła pracę polityczno - organizacyjną i uświadamiającą wśród małorolnych i średniorolnych chłopów oraz wiejskiego aktywu społecznego, który w masowych akcjach wykazał się patriotyczną postawą i bojowością.

Ważne jest, aby organizacje partyjne nie zapominały, że słaby ich wzrost jest dowodem słabego promieniowania ideowo - politycznego na całą gromadę, by pamiętały, że stały i systematyczny napływ do organizacji partyjnej jest istotnym sprawdzianem wzrostu sił i autorytetu Partii, sprawdzianem powiązania organizacji partyjnej z masami.

Ale nie wszystkie organizacje partyjne pamiętają o tym. Niektóre z nich w nieodpowiednim jeszcze stopniu dbają o właściwy skład socjalny swych organizacji i o systematyczne oczyszczanie się z elementów przypadkowych.

Jako przykład posłużyć może organizacja partyjna w Kokocku, gmina Starogród, która na 56 gospodarstw liczy 31 członków. Ale członkowie ci nie przejawiają żadnej aktywności w pracy organizacyjnej. W czasie akcji skupu zboża miast mobilizować chłopów do realizacji zobowiązań wobec Państwa sekretarz organizacji partyjnej tow. Grzywacz z członkiem KG tow. Janem Zawaryńskim i sołtysem tow. Antonim Lewandowskim podpisali kułakowi Baumgartowi wniosek o obniżkę planu skupu zboża pomimo, że kułak mógł wywiązać się z nałożonego mu planu. KG do tej pory nie wyciągnął z tego faktu właściwych wniosków, ograniczając się do powierzchownego omówienia tej sprawy.

W organizacji tej wielu członków zalega od przeszło pół roku ze składkami. Sekretarz tow. Grzywacz nie dba o to, aby na nich wpłynąć i doprowadzić do tego, by uczęszczali na zebrania i uregulowali składki partyjne na bieżąco. I nad tym faktem KG w Starogrodzie przechodzi do porządku dziennego, mimo, że uregulowanie tej sprawy na pewno umocniło by organizację partyjną.

Wskazane więc byłoby, aby pracą organizacji partyjnej w Kokocku bardziej niż dotąd zainteresował się Komitet Gminny. Aby dopomógł jej w wykluczeniu z Partii tych ludzi, którzy działają na szkodę jej, aby dopomógł w opuszczeniu takim, którzy postępowaniem swym dają poznać, że w Partii znaleźli się przypadkowo.

Ponadto konieczne jest, aby Komitet Gminny w Starogrodzie poprzez systematyczną pracę z organizacją partyjną w Kokocku doprowadził do podniesienia poziomu politycznego członków Partii, przygotowując ich do samodzielnej pracy i dbałości o czystość szeregów partyjnych. A przecież w organizacji partyjnej w Kokocku jest zdecydowana większość towarzyszy, którzy przy wydatnej pomocy ze strony KG potrafią dbać o właściwy wzrost i regulowanie składu. Przy pomocy KG i po usunięciu elementów przypadkowych potrafią oni znaleźć ludzi, którzy postępowaniem swym dawali przykład całej gromadzie i mogą być członkami Partii. Z tymi ludźmi trzeba prowadzić stałą i systematyczną pracę przygotowując ich do wstąpienia w szeregi partyjne.

Henryk Bryliński

Warszawa w śniegu



NA ZDJĘCIU: Park Łazienkowski z widokiem na Łazienki.

Foto CAF Zygm. Wdowiński

Przed wiosenną akcją siewną

Uaktywnić pracę komitetów członkowskich SOM

W skład komitetów członkowskich, zorganizowanych przez ZSCh przy Spółdzielczych Ośrodkach Maszynowych wchodzą przedstawiciele małorolnych i średniorolnych chłopów oraz robotników rolnych. Komitety członkowskie działają zatem w interesie mas chłopskich sprawując nadzór nad pracą SOM.

Podstawowym zadaniem komitetu członkowskiego jest czuwanie nad tym, aby SOM był placówką obrony interesów małorolnych i średniorolnych chłopów przed wyzyskiem bogaczy wiejskich — mówią wytyczne ZG ZSCh.

Toteż, aby komitet mógł skutecznie działać w interesie małorolnych i średniorolnych chłopów, wskazane jest, aby zwracał on szczególną uwagę na wszystkie wypowiedzi i objawy niezadowolenia chłopów pracujących dotyczące działalności SOM, sprawdzał je i rozważał na swoich posiedzeniach, które odbywać się powinny przynajmniej raz na dwa tygodnie.

Ale nie wszystkie komitety zbierają się w terminie dwutygodniowym. I tak np. komitet członkowski przy SOM w Długiem, gmina Strzygi, w powiecie rypińskim ostatnie posiedzenie odbył 4 lutego 1950 roku. Od tego czasu w ogóle nie interesował się pracą SOM-u.

W ten sam sposób postępuje komitet członkowski przy SOM w Radzikach Dużych i szereg innych komitetów w powiecie rypińskim.

Brak dostatecznego zainteresowania się gromadzkiej organizacji Związku Samopomocy Chłopskiej komitetami członkowskimi powoduje w dużej mierze, że w skład komitetów wybierani są ludzie niezwiązani z pracą na roli jak np. Stanisław Będykowski, członek komitetu przy SOM w Radzikach Dużych, który jest kierownikiem Spółdzielni Szewców przy GS Radziki i Jan Ruciński, zatrudniony w Spółdzielni Budownictwa Wiejskiego w Rypinie.

Tacy ludzie nie związani z zagadnieniami rolnymi, nie mogą dobrze wypełniać zadań, jakie mają do spełnienia komitety członkowskie SOM. Zaabsorbowani swą pracą zawodową nie mogą należycie interesować się pracą SOM i dbać o jej odpowiednie wykonanie.

Niedostateczna kontrola ze strony komitetów członkowskich powoduje że SOM w Radzikach Dużych dotychczas nie zawarł jeszcze umów na pracę z chłopami, że nie dokonuje napraw maszyn i narzędzi rolniczych posiadanych przez chłopów indywidualnych, nie posiada planu kolejności wypożyczania maszyn chłopom. Często niewłaściwa praca komitetu członkowskiego prowadzi do tego, że maszyny wypożyczone chłopom są zaniedbywane i niszczone przez nich.

Np. w roku ubiegłym w czasie wykopków wypożyczona przez SOM w Długiem średniorolnemu chłopu Janowi Wiśniewskiemu z gromady Rusinowo kopaczka przez niewyłączanie jej przy nawracaniu w czasie pracy uległa zepsuciu. Kopaczka ta stoi do dnia dzisiejszego nieużytecznie, gdyż brak do niej części zniszczonej przez niedbałość użytkownika.

Komitet członkowski SOM w Długiem zaniedbał całkowicie kontrolę zabezpieczenia maszyn i narzędzi Spółdzielczego Ośrodka Maszynowego przed zniszczeniem. Nie poczynił żadnych starań w GS Strzygi w celu przyśpieszenia przydziału kredytów i dostawy materiałów na wykończenie hali maszyn. Spowodowało to, że maszyny SOM niszczeją pod gołym niebem.

Ze względu na to, że prawie we wszystkich SOM-ach powiatu rypińskiego komitety członkowskie nie przejawiają żywotności i nie interesują się pracą SOM-u wskazane byłoby aby Zarządy Gminne Związku Samopomocy Chłopskiej przystąpiły do wyboru nowych komitetów członkowskich. Aby w skład nich wybierani byli ludzie zainteresowani pracą SOM-u, korzystający z jego usług. A na to stać na pewno Gminne Zarządy ZSCh. W jesiennej kampanii skupu zboża wyrosło wielu chłopów rozumiejących swe obowiązki wobec Państwa. Ludzie ci na pewno spełniać będą sumiennie powierzone im zadania w komitetach członkowskich. Bronić będą interesów chłopów pracujących i nie dopuszczą do tego, aby niszczyły się maszyny będące własnością ich wszystkich. Dbać będą o to, aby sprzęt i maszyny wykorzystane były celowo i faktycznie służyły pomocą tym chłopom małorolnym i średniorolnym, którzy pomocy tej potrzebują.

Uaktywnienie komitetów członkowskich ma szczególnie wielkie znaczenie w chwili obecnej, kiedy zbliża się akcja siewów wiosennych. Kiedy stoją przed nimi zadania dopilnowania szybkiego i terminowego zakończena remontów maszyn rolniczych w SOM, odpowiedniego ich rozprowadzenia wśród małorolnych i średniorolnych chłopów oraz kontrolowania zawieranych umów na pracę z chłopami i dopilnowanie terminu wykonania tych prac.

B. H.

„Obywatele Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mają prawo do nauki..."

W niedzielę, dnia 8 września 1935 roku czytelnicy „Słowa Pomorskiego", codziennej gazety, wychodzącej w Toruniu, organu endecji, mogli przeczytać niewielki, lecz jakże charakterystyczny artykulik pt. *„800 tysięcy dzieci nie ma miejsca w szkołach — brak 17.000 nauczycieli i brak budynków"*.

Czytamy z zainteresowaniem:

„Rozpoczął się nowy rok szkolny, warto więc zainteresować się jak przedstawia się stan szkolnictwa powszechnego w Polsce. Jak wynika z prowizorycznych obliczeń, dokonanych przez organizącje nauczycielskie, szkolnictwo powszechne w roku bieżącym nie będzie mogło zapewnić nauki olbrzymiej armii dzieci. Trzy lata temu liczba dzieci nie pobierających naukę wynosiła 400 tysięcy. W bież. roku szkolnym liczba ta wzrośnie do 800 tysięcy dzieci, czyli o 100 proc".

„STAN NASZEGO SZKOLNICTWA JEST TAK FATALNY, ŻE... ANALFABETYZM NIE TYLKO SIĘ COFA, ALE WZMAGA SIĘ Z ROKU NA ROK"

Pod takim alarmującym tytułem tożsamo „Słowo Pomorskie" zamieściło dalszy artykuł kilka dni później tj. we środę, dnia 11 września 1935 roku. Warto zapoznać się z fragmentami tego artykułu, mówiącego o stanie oświaty w przedwojennej, sanacyjnej Polsce.

„Ogłoszone przez nas szczegóły dotyczące obecnego stanu szkolnictwa powszechnego w Polsce świadczą o tym, że nie tylko nie walczymy skutecznie z analfabetyzmem, lecz, że analfabetyzm u nas się zwiększa. Bardzo interesujące dane przyniosły opracowane świeżo wyniki ostatniego spisu ludności".

Jakie to są te dane. Oto część z nich:

„... Nawet w województwach dawnej Kongresówki mamy powiaty, w których analfabeci stanowią piątą część ludności.

Jeżeli porównać wyniki obu spisów, które odbyły się w Polsce, okaże się, że liczba analfabetów zwiększyła się.

Na taki stan rzeczy składają się następujące przyczyny: powolny rozwój naszego szkolnictwa powszechnego, nie podążający za przyrostem ludności; zła struktura szkolnictwa powszechnego, powodująca opóźnione chodzenie do szkoły i przedwczesne wyjście z niej dzieci, niewielki stosunkowo procent młodzieży kończący szkoły, zaniedbanie życia umysłowego wśród szerokich rzesz społeczeństwa oraz pozostałości lat dawnych w postaci dużej ilości analfabetów".

Artykuł kończy się smętnym westchnieniem jego autora, który w warunkach sanacyjnego „państwowotwórczego entuzjazmu" nie mógł znaleźć żadnych możliwości wyjścia:

„Nic dziwnego, że przy braku miejsc w szkołach, przy braku środków do kształcenia ludności wiejskiej i przy braku książek stoimy wobec groźniejszego wzrostu analfabetyzmu na wsi, a ostatnio nawet i w miastach".

Trzeba było dopiero zwycięstwa klasy robotniczej

„... Najgorętszym moim pragnieniem było się uczyć... Tak było przed wojną. Obecnie jest inaczej. Polska Ludowa wyciągnęła dłoń do tych wszystkich, przed którymi w Polsce przedwrześniowej zamykano dostęp do wiedzy. Niedawno ukończyłam kurs początkowego nauczania. Dzisiaj umiem pisać i czytać. Jestem niezmiernie wdzięczna Polsce Ludowej, która uczyniła moje życie twórczym i radosnym" — czytamy w liście Krystyny Chmielewskiej z Torunia, w jednym z licznych listów byłych analfabetów, pisanych do Społecznej Komisji Walki z Analfabetyzmem do prasy itd. Wszystkie one wyrażają radość i głęboką wdzięczność ustrojowi, który umożliwił im wyrwanie się z ciemnoty i otworzył drogę ku światłu wiedzy. Oto jeszcze jeden fragment listu. Pisze Olga Babczenko z Torunia: *„Doprawdy nie wiem jak wyrazić swą wdzięczność Ludowej Ojczyźnie za to dobrodziejstwo. Za to, że umożliwiła mi opanowanie czytania i pisania jeszcze bardziej kocham swoją Ojczyznę..."*

Tak, trzeba było rewolucji, trzeba było zwycięstwa klasy robotniczej, aby analfabetyzm mógł być zlikwidowany. Nic dziwnego, że endecki pismak nie widział drogi wyjścia, bo takiego, jedynie możliwego widzieć nie mógł i przede wszystkim nie chciał widzieć. Biadolił więc.

Odziedziczone przez nas pozostałości z czasów Polski sanacyjnej w dziedzinie oświaty nie były wesołe. W samym tylko Toruniu, dawnym centrum województwa, ośrodku całości życia Pomorza, odziedziczyliśmy po sanacji 1166 analfabetów. Znacznie gorzej przedstawiała się sytuacja w powiecie. Ale my nie biadoliliśmy...

„W celu likwidacji analfabetyzmu, będącego spuścizną rządów burżuazji i obszarnictwa oraz zaporą na drodze Polski Ludowej do pełnego rozwoju gospodarczego i kulturalnego narodu, wprowadza się społeczny obowiązek bezpłatnej nauki dla analfabetów i półanalfabetów" — mówi ustawa Rządu Ludowego z dnia 7 kwietnia 1949 r.

Ustawa ta zapoczątkowała całkowitą likwidację analfabetyzmu, a przeprowadzenie tego było możliwe dzięki nowej, rewolucyjnej, socjalistycznej istocie ustroju Polski. W dziedzinie oświaty istotną głębię tych zmian niechże zilustrują takie cyfry procentowe do ogólnych sum budżetowych z preliminarzów miasta Torunia w latach: 1939 — 5,2 proc., 1950 — 16,5 proc., 1951 — 25,8 proc. Toruń przed wojną utrzymywał 16 szkół podstawowych w 11 budynkach z liczbą 7790 dzieci, a w roku 1951 było w mieście 24 szkoły w 21 budynkach z liczbą 10.760 uczniów. Imponująco wzrosła też ilość szkół średnich, przede wszystkim zawodowych. Poza tym założenia Planu 6-letniego w dziedzinie szkolnictwa przewidują budowę trzech nowych szkół podstawowych w Toruniu, budowę gmachów dla szkół średnich oraz uruchomienie całego szeregu nowych szkół zawodowych.

Oto co dało realne podstawy dla przeprowadzenia skutecznej walki z analfabetyzmem i zlikwidowania tej klęski raz na zawsze. Podstawy te umożliwiły objęcie nauczaniem początkowym wszystkich zarejestrowanych w Toruniu analfabetów (za wyjątkiem tych, których zwolniono z tego obowiązku z powodu wieku itp., przyczyn) na specjalnie zorganizowanych w tym celu kursach i zespołach. Nauki udzielali tutaj kwalifikowani nauczyciele, zaś opiekę pedagogiczną pełniło 5 instruktorów. Wiele analfabetów uczyło się indywidualnie pod kierownictwem członków zw. zaw., Ligi Kobiet, studentów UMK itp. W walce z analfabetyzmem brało udział dosłownie całe społeczeństwo. W wyniku, na przestrzeni roku 1951 analfabetyzm w Toruniu został zlikwidowany, jak zresztą stało się to w całym kraju.

Wielu obywateli naszego miasta stało się w ten sposób jednostkami w całej pełni pożytecznymi dla społeczeństwa.

Dziś nie ma obawy powrotu analfabetyzmu, nie ma obawy, że nie tysiące już, ale nawet jedno dziecko pozostanie poza szkołą.

Znalazło to swój wyraz w projekcie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w artykule 61, stwierdzającym: że *„Obywatele Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mają prawo do nauki"* i że: *„Prawo do nauki zapewniają w coraz szerszym zakresie 1. powszechne, bezpłatne i obowiązkowe szkoły podstawowe oraz likwidacja analfabetyzmu, 2. stała rozbudowa szkolnictwa średniego, ogólnokształcącego i zawodowego oraz wyższego..."* . (cc)

DYSKUTUJEMY nad projektem Konstytucji

Sumiennie wykonujmy swe obowiązki

Od 1927 roku pracuję w Grudziądzkich Zakładach Przemysłu Gumowego. Pamiętam lata ciężkiej pracy u dawnych właścicieli fabryki, Halperów.

Co roku przed bramą fabryki wystawali ludzie czekając na pracę. Co roku, a czasem i częściej zdarzały się redukcje. Człowiek nie był pewny dnia, ani godziny, czy go z pracy nie wyrzucą.

Wielokrotnie załoga podejmowała strajki, domagając się podwyżki płac. Za każdym razem znaleźli się prawicowi socjaliści, podkupieni prowokatorzy, którzy uniemożliwiali zwycięstwo strajkujących. Granatowa policja biła pałkami strajkujących robotników, kobiety i dzieci.

To była niewola. A jednak człowiek musiał się trzymać tej pracy, znosić wyzysk, aby wyżyć i utrzymać rodzinę. Prawa były przeciw nam.

Doczekaliśmy lepszych czasów.

Jak się odwdzięczyć za to, że prawa, które gwarantuje dziś Konstytucja są naszym udziałem?

Chyba tylko tym, że sumiennie wykonywać będziemy swoje obowiązki. Jako przodownik pracy awansowany zostałem na brygadzistę. Wykonuję od 200 do 260 proc. normy. Nie ustanę w swych wysiłkach, stale będę dokładał starań, aby pracować coraz lepiej, coraz wydajniej.

Bernard Kowalski
brygadzista przykrojni
Grudziądzkich Zakładów Przemysłu Gumowego

Zagadnienia konstytucyjne posiadają szczególną doniosłość dla prawników polskich

Wobec ogromnego znaczenia i wpływu, jaki wywrze nowa Konstytucja na cały nasz system prawny, szczególną doniosłość posiadają zagadnienia konstytucyjne dla prawników polskich.

Dla prawnika, a zwłaszcza sądownika, przy rozważaniu zasad projektu Konstytucji na pierwszy plan wysuwa się mocne i stanowcze stwierdzenie konieczności przestrzegania praworządności. Artykuły Konstytucji akcentujące zasady praworządności dają wyraz temu, jak wielką wagę przywiązuje do niej władza ludowa. Jednym ze środków gwarantowania praw obywateli jest postawienie na wysokim poziomie wymiaru sprawiedliwości, sprawowanego przez niezawisłe sądy — o czym mówi projekt Konstytucji. Przez wprowadzenie wybieralności sędziów wszystkich sądów oraz powołanie do udziału w sądzeniu czynnika społecznego — ławników, Konstytucja czyni sądy prawdziwymi sądami ludowymi, a zarazem wzmacnia ich autorytet".

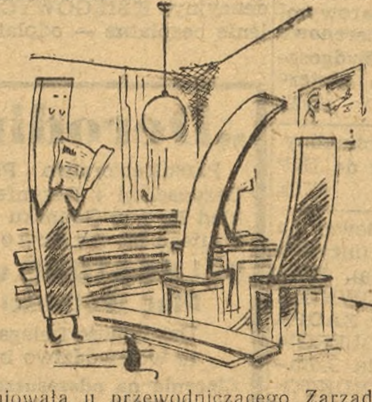
WITOLD ŚWIĘCICKI
prezes Izby Cywilnej
Sądu Najwyższego

Nasi czytelnicy piszą:

ŚWIETLICA CZY MAGAZYN DESEK?

Zarząd Powiatowy ZMP w Chojnicach posiada obszerną świetlicę. Cóż jednak z tego, kiedy świetlica stale jest zamknięta na cztery spusty i znajduje się w niej sterta desek.

Młodzież już kilkakrotnie interweniowała u przewodniczącego Zarządu Powiatowego, aby polecił usunąć deski i doprowadzić świetlicę do porządku.



Przewodniczący jednak nie interesuje się tą sprawą. A. K.

SPEKULANT

Józef Krauze z Drzycimia (pow. Świecie) właściciel sadu owocowego posiada na magazynie stosy zepsutych jabłek, które sprzedaje hurtem w cenie 3 zł za kilogram.

Sprytny spekulant chcąc jak najprędzej pozbyć się towaru, nakrywa zepsute jabłka we workach warstwą zdrowego owocu. Krauze w ten sposób oszukał już wielu ludzi pracy.

Kto zajmie się spryciarzem?

Karnas Allein

CZY ZAPOMNIELI?

Warsztaty szkolne Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Więcborku (pow. Sępólno) otrzymały zamówienie od Powiatowego Zarządu TPPR na wykonanie kilku gablotek ściennych dla kół TPPR.

Gablotki zostały wykonane i od miesiąca leżą w warsztacie.

Kiedy Zarząd TPPR odbierze wykonane gablotki?

Jan Nowotny

Kronika Bydgoska

Pogotowie Ratunkowe — 10-00
Straż Pożarna — 44-44
Komenda Miasta MO 22-16

DYŻURY APTEK SPOŁECZNYCH

Apteka Społeczna Nr 16, Dworcowa 40, tel. 26-86.

Dokąd dzisiaj?

POMORZANIN — Jak hartowała się stal
Kronika Nr 9/52
Seanse 16, 18 i 20.
W niedzielę i święta 12, 16, 18 i 20

POLONIA — Dwaj panowie P.
Kronika Nr 9/52
Seanse 17 i 19
W niedzielę i święta 15, 17 i 19

ORZEŁ — Życie zwycięża
Kronika Nr 9/52
Seanse 17 i 19
W niedzielę i święta 15, 17 i 19

WOLNOŚĆ — Piotr I serie I
Kronika Nr 8/52
Seanse 16, 18 i 20.
W niedzielę i święta 14, 16, 18 i 20

GRYF — Ostatni rejs
Kronika Nr 8/52
Seanse 17 i 19
W niedzielę i święta 15, 17 i 19

BAŁTYK — Zwycięski powrót
Kronika Nr 8/52
Seanse 17 i 19
W niedzielę i święta 15, 17 i 19

MIR — Kulisy ringu
Kronika Nr 8/52

ROZMAITOŚCI — Program aktualności 9/52
Seanse od godz. 16.00—23.00

Komunikaty

ODCZYT TWP

(B) Dziś, we wtorek w Pomorskim Domu Sztuki przewodniczący Prez. MRN tow. Maludziński w ramach odczytów organizowanych przez Towarzystwo Wiedzy Powszechnej, będzie mówił o projekcie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Początek odczytu o godzinie 18. Po odczycie wyświetlony zostanie film. Wstęp bezpłatny.

DARWINOWSKA KONCEPCJA SELEKCJI NATURALNEJ

Oddział Bydgoski Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika zawiadamia, że w czwartek o godz. 18 w sali Instytutu Nauk Rolniczych, Plac Weyssenhoffa 11 odbędzie się zebranie, na którym dr J. Kiełanowski wygłosi odczyt pt. „Darwinowska koncepcja selekcji naturalnej".

SESJA PRN

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej zawiadamia, że II sesja Powiatowej Rady Narodowej odbędzie się w czwartek o godz. 10 w sali Rady Powiatowej, ul. Słowackiego nr 7.

ZEBRANIE SEKCJI WIOŚLARSKIEJ ZS STAL

(B) Planowane zebranie sekcji wioślarskiej ZS Stal odbędzie się w czwartek 28 bm. o godzinie 20 w świetlicy ZS Stal, przy ul. Floriana 8.

Bydgoszcz tam i z powrotem

„Pierwsze dni"

(B) Już 8 marca w kinie „Pomorzanin" wyświetlany będzie film produkcji polskiej — „Pierwsze dni". Film zrealizowano na podstawie powieści B. Hamery — „Na przykład Plewa".

Uroczysta sesja Miejskiej Rady Narodowej
poświęcona omówieniu projektu Konstytucji

(B) W dniu wczorajszym odbyła się przy licznym współudziale społeczeństwa bydgoskiego uroczysta sesja Miejskiej Rady Narodowej, poświęcona omówieniu projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Sesji przewodniczył wybrany jednogłośnie przez radnych tow. Czesław Windorbski.

Referat na temat projektu Konstytucji wygłosił przewodniczący Prez. MRN tow. Kazimierz Maludziński.

Szczególnie szeroko referat omówił artykuł Konstytucji dotyczący Rad Narodowych jako podstawowych organów mas pracujących.

W dyskusji, która wywiązała się po referacie zabierała głos większa część radnych.

Nawiązując do artykułu 46 radny Twardowski omówił pracę Miejskiej Rady Narodowej na odcinku budownictwa mieszkaniowego. Mówił o tym, że zlikwidowane zostały baraki przy ul. Dwernickiego, mówił, że rosną nowe dzielnice robotnicze, Osiedle Leśne przy ul. Szubińskiej, przy ul. Bełzy, Solnej. Rosną jasne, piękne domy dla robotników. Dziś robotnik nie boi się, że kamienicznik może wyrzucić go na bruk, dziś jest gospodarzem w swoim własnym mieszkaniu.

Radny Piechocki zwrócił uwagę na głęboko pokojowy charakter Konstytucji. Już w samym wstępie powiedział radny Piechocki — mówi się o tym, że Konstytucja ma służyć pokojowi, ma służyć umocnieniu przyjaźni i współpracy ze wszystkimi pokój miłującymi narodami. Pokojowy charakter Konstytucji znajduje zresztą swoje odbicie w każdym artykule Konstytucji. Szczególnie w artykułach, gdzie wojny napastnicze stawia się poza nawiasem prawa oraz w artykule, który mówi o tym, że Państwo Ludowe piętnować będzie wszelkie przejawy stosowania dyskryminacji rasowych, narodowych i wyznaniowych. Pokojowy charakter Konstytucji bije nie tylko z jej poszczególnych artykułów, jest nim przeniknięty cały projekt Konstytucji.

Radny Piechocki jako pracownik kultury i oświaty zwrócił również uwagę na fakt szczególnej troski i opieki jaką Państwo otacza rozwój kultury. Jako dowody tego przytoczył olbrzymie nakłady, nie spotykane dotąd w Polsce, dzieł Mickiewicza, przytoczył fakt, że przed wojną była w Bydgoszczy jedna księgarnia, która zresztą wegetowała. Dziś księgarni jest kilkanaście, zawsze są one pełne kupujących. Drukarnie nie mogą nadążyć z drukowaniem książek. Jest to dowód — powiedział tow. Piechocki — wielkiego pędu mas pracujących do wiedzy, do książki, do tego czego im nie dawała Polska fabrykantów i obszarników.

Radna Welke mówiła o prawach jakie Konstytucja daje i gwarantuje kobiecie. O prawach jakie Konstytucja daje i gwarantuje drobnym rzemieślnikom mówił radny Krystek.

Radny Należyty opowiedział zebranym o strasznych czasach przedwojennych, o czasach głodu i bezrobocia, o tych czasach kiedy pracował najwyżej kilka miesięcy na rok, a miał na utrzymaniu sześcioro dzieci. Mówił o strajkach rolnych w których jako robotnik murarski na folwarku brał udział i o represjach jakie go spotkały za to ze strony władz sanacyjnych.

— Mówię wam o tym towarzysze — powiedział tow. Należyty — dlatego, żebyśmy mogli sobie w całej pełni uświadomić wielkość naszych dzisiejszych zdobyczy, żebyśmy mogli sobie uświadomić, że Konstytucja rzeczywiście gwarantuje prawo do szczęśliwego ludzkiego życia nam i naszym dzieciom.

To i owo z Festiwalu Sztuk Polskich

(B) W ub. tygodniu zakończyły się eliminacje powiatowe Festiwalu Sztuk Polskich w Bydgoszczy, Inowrocławiu, Toruniu, Tucholi, Włocławku i w Nakle.

W Grudziądzu ostatnie przedstawienia eliminacyjne odbyły się wczoraj w godzinach popołudniowych.

* * *

Przedstawienia sztuk festiwalowych cieszyły się największym powodzeniem w Bydgoszczy i Grudziądzu. W Toruniu ze względu na zbyt wczesną godzinę przedstawień publiczność często kroć nie dopisywała. Niektóre przedstawienia rozpoczynały się już o godz. 14,30. Czy nie za wcześnie?

* * *

Pisaliśmy już o ofiarnej pomocy jaką udzielali artyści Państwowego Teatru Ziemi Pomorskiej zespołom bydgoskim, które brały udział w festiwalu. Artyści wyjeżdżali również w teren. Np. Henryk Adamczak opiekował się w czasie ostatnich przygotowań zespołami grudziądzkimi, a dekorator sceniczny Antoni Muszyński pomógł w ustawieniu dekoracji zespołom inowrocławskim i włocławskim.

* * *

W czasie trwania eliminacji powiatowych Festiwalu Sztuk Polskich, zrodziła się myśl zorganizowania przy ORZZ w Bydgoszczy amatorskiego zespołu teatralnego, nad którym mieliby opiekę artyści z PTZP. Ma to być zespół wzorcowy, który będzie dawał przedstawienia instruktażowe innym zespołom amatorskim. (bm)

— o —

350-osobowy chór związkowy powstanie w Bydgoszczy

(B) Niezależnie od organizowania Reprezentacyjnego Zespołu Pieśni i Tańca CRZZ, o którym pisaliśmy we wczorajszym numerze „Gazety" — Okręgowa Rada Związków Zawodowych postanowiła zorganizować w Bydgoszczy 350-osobowy mieszany chór związkowy.

O naborze kandydatów do chóru poinformujemy czytelników w późniejszym terminie.

„GAZETA POMORSKA"

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Redaguje Kolegium
Nakład RSW „Prasa"

REDAKCJA Bydgoszcz, ul. Dworcowa 13. Telefony: Redaktor naczelny 47-95. Sekretarz redakcji 47-60. Dział sportowy i miejski 47-60. Działy terenowy, depeszowy 47-89. Dział rolny 47-96. Działy: gospodarczy, partyjny, kulturalno-oświatowy 47-60. Działy: korespondentów, listów czytelników i interwencji oraz porad prawnych — ul. Dworcowa 12, telefon 48-99 i 41-90. Sekretariat 47-93.

Redakcja nocna 47-89.
Korektornia 38-73.
Administracja 48-96 i 48-56.

Kolportaż: Prenumerata zbiorowa — 19-51, sprzedaż komisowa — 19-51, prenumerata pocztowa i indywidualna — 19-50, reklamacje centrala — 27-90, wewn. 007.
Biuro Ogłoszeń: Bydgoszcz, Dworcowa nr 16, tel. 48-08.

E-3-12028

Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch" na konto PKO „GAZETA POMORSKA" nr VI-18-62.

Tłoczono czcionkami Drukarni RSW „Prasa" — Bydgoszcz

form. 75/112,5, rodzaj druk. mat., klasa VII, gramatura 50 g.

PROGRAM RADIOWY

na wtorek, dnia 26 lutego 1952 roku

5.00 Początek audycji. 5.03 Sygnał czasu. 5.10 Koncert poranny. 5.53 Stan pogody. 5.55 Audycja o Konstytucji. 6.00 Program dnia. 6.05 Gimnastyka. 6.15 Program lokalny dnia — Bdg. 6.17 Komunikaty — Bdg. 6.20 Muzyka — Bdg. 6.30 Dziennik poranny. 6.50 Melodie operetkowe. 7.20 Muzyka ludowa i pieśni. 7.50 Kalendarz Radiowy. 7.55 Wiadomości poranne. 8.00 Kurs języka rosyjskiego dla początkujących. 11.45 Głos mają kobiety. 11.52 Nasza ziemia — pieśń A. Gradsteina. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 12.04 Dziennik południowy. 12.15 Wieś tańczy i śpiewa. 12.30 Audycja dla wsi. 12.45 Na swojską nutę. 13.15 Informacje. 13.20 Muzyka. 13.25 Program dnia. 13.30 Wszechnica Radiowa. 13.45 Audycja szkolna dla klasy V—VII. 14.10 Utwory Wieniawskiego w wyk. W. Splewińskiego — Bdg. 14.30 Ludowy potok — powieść W. Ozgi-Michalskiego. 14.50 Koncert orkiestry Rozgłośni Łódzkiej. 15.30 Młodzi badacze przyrody — słuchowisko dla dzieci. 16.00 Wszechnica Radiowa. 16.20 Bydgoski dziennik radiowy — Bdg. 16.35 Ulubione utwory — Bdg. 17.00 Wiadomości popołudniowe. 17.05 Pogadanka sportowa. 17.15 Koncert muzyki ludowej — Bdg. 17.40 Przed świtem — pieśń B. Olearczyka. 17.45 Kurs języka rosyjskiego. 18.00 Audycja świetlicowa — Bdg. 18.30 Wszechnica Radiowa. 18.50 Nowe nagrania na płytach „Muza" — Bdg. 19.10 Młode kadry literatów Pomorza — Tadeusz Petrykowski — Bdg. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 Koncert orkiestry i chóru krakowskiego Rozgłośni P. R. 20.40 Muzyka. 20.58 Stan pogody. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.30 Poznajemy projekt Konstytucji. 21.40 Pieśni o Planie 6-letnim. 21.50 Kronika kulturalna. 22.20 Filipienko — Legenda o partyzanckiej sławie. 23.00 Fragmenty oper Mozarta. 23.50 Ostatnie wiadomości. 24.00 Zakończenie audycji, hymn.

Ważne dla subskrybentów Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski

(B) Przypomina się subskrybentom Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski, którzy w związku z przejściem do innego zakładu pracy powinni byli otrzymać w poprzednim miejscu pracy zaświadczenie o wysokości dokonanych wpłat na Pożyczkę — że zaświadczenia te mają być wymienione w banku, który potwierdził zaświadczenie na obligację Narodowej Pożyczki.

W związku z tym pracownicy, którzy nie odebrali takich zaświadczeń powinni zażądać ich wydania lub przesłania pod swoim adresem. Zakłady pracy obowiązane są zaświadczenia wystawić, potwierdzić w banku i bezzwłocznie doręczyć lub przesłać je uprawnionym.

W celu ułatwienia pracownikom wymiany w banku otrzymanych zaświadczeń z poprzednich miejsc pracy — mogą tego dokonywać w ich imieniu zakłady pracy zbiorowo.

Niedokonanie wymiany zaświadczenia na obligację pozbawia subskrybenta udziału w losowaniu premii, które odbędzie się 1 kwietnia 1952 roku.

Szczegółowych informacji udzielają subskrybentom komitety współdziałania w zakładach pracy.

Przed nową premierą w Teatrze Ziemi Pomorskiej

„Dwa tygodnie w „Raju"

(B) Dzisiaj odbędzie się w Teatrze Ziemi Pomorskiej w Bydgoszczy premiera komedii Z. Skowrońskiego i J. Słotwińskiego z muzyką i piosenkami Z. Gozdawy i W. Stępienia pt. „Dwa tygodnie w „Raju". Ten „Raj" — to dom wypoczynkowy Funduszu Wczasów Pracowniczych. Spotykają się w nim murarze z Nowej Huty z górnikiem z Wałbrzycha, hutnik z Częstochowy z urzędnikiem ze Szczecina, buchalter z Radomia z sekretarką z Wrocławia. Nie obywa się przy tym bez konfliktów, które autorzy zręcznie rozwiązują. Pogodna atmosfera sztuki, przepojonej zdrowym humorem, zmusi niewątpliwie dyrekcję Państw. Teatrów Ziemi Pomorskiej do przedłużenia jej „pobytu" na afiszu ponad 2 tygodnie.

Oto co mówi reżyserka Maria Szczęsna na temat dzisiejszej premiery:

— W przygotowanie „Dwóch tygodni w „Raju" zespół włożył maksimum wysiłku, by widzowi zapewnić godziwą rozrywkę. W inscenizacji dokonałam pewnej inowacji. Mając na uwadze, że „Dwa tygodnie w „Raju" dla popularyzacji wczasów pracowniczych pokazane będą również poza Bydgoszczą, włączyłam orkiestrę w obsadę sztuki. Grzegorz Kardaś i Władysław Jaworski grać będą na instrumentach w roli wczasowiczów na scenie.

Mieczysław Wielicz występuje w podwójnej roli: murarza z Nowej Huty i boksera Świeradka.

— Murarzem byłem już na scenie w „Romansie z wodewilu", a ponieważ boks nie jest dla mnie obcy, więc Świeradek powinien mieć ręce, nogi i głowę na karku.

Podczas dzisiejszej premiery oprócz M. Szczęsnej i M. Wielicza wystąpią: H. Alszyńska, W. Rucińska, L. Ćwiklikówna, J. Kwiatkowska, B. Janiszewska, K. Korowicz - Kałczanka, S. Cichoracka, A. Makowiecki, J. Siekierzyński, J. Kalita, J. Konieczny, H. Olszewski i J. Ulrich. Dekoracje projektował Antoni Muszyński.

REJESTRACJA PSÓW RASOWYCH

Okręgowa rada kynologiczna w Bydgoszczy, przeprowadza rejestrację wszystkich psów rasowych na terenie województwa.

Psy należy zgłaszać w lokalu rady kynologicznej ul. Bocianowo 51, we wtorki i czwartki o godzinie 18 — 20.

W trzech słowach DLACZEGO?

(B) Nasz korespondent z Pomorskich Zakładów Budowy Maszyn donosi:

...że niewiadomo dlaczego z hotelu robotniczego kierownik gospodarczy PZBM Grochowski wywiózł wannę, z której korzystali robotnicy zamieszkali w hotelu robotniczym.

...że ob. Dreżewski odnosi się nieuprzejmie i często złośliwie w stosunku do pracowników. Miast wytłumaczyć i zapoznać młodzież z całokształtem pracy, odnosi się do jej pracy niechętnie i z pewnym uprzedzeniem.

...że kierownictwo wydziału odlewni zwracało się już kilkakrotnie do techniki ruchu z prośbą o naprawienie kadzi odlewniczej. Niestety prośby pozostają bez skutku. Nie załatwiono również sprawy wykonania zasłony w oczyszczalni żeliwa, której brak może mieć tragiczne skutki dla pracowników.

Tadeusz Szłuczkowski
korespondent

Sport

Tołkaczewski bije rekord Polski na 100 m stylem dowolnym

WROCŁAW. Na pływalni we Wrocławiu rozegrany został towarzyski mecz pływacki między miejscowym Ogniwem a Gwardią z Katowic. W czasie tych zawodów uzyskano szereg dobrych wyników. Bezpośrednie spotkanie dwóch najszybszych pływaków w Polsce Tołkaczewskiego i Procla zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem Tołkaczewskiego, który uzyskał na 100 m stylem dowolnym czas 1:00,2 ustanawiając nowy rekord Polski. Wynik ten jest lepszy o 0,2 sek. od dotychczasowego rekordu Bocheńskiego. Procel miał czas 1:04,3. Bardzo dobrze popłynęła również Bemówna, uzyskując na 100 m stylem dowolnym 1:15,5 a więc wynik gorszy tylko o 0,1 sek. od rekordu Polski.

W meczu piłki wodnej Gwardia zwyciężyła Ogniwo 13:7 przy czym Procel zdobył 12 bramek. W punktacji ogólnej zwyciężyło Ogniwo 84:71.

Kto zwycięży w zawodach strzeleckich?

Komenda Powiatowa „SP" w Grudziądzu organizuje w dniach 24 i 25 kwietnia br. zawody strzeleckie dla młodzieży zorganizowanej i niezorganizowanej.

W zawodach wezmą udział najlepsi strzelcy, którzy zostaną wyłonieni w czasie masowego strzelania w dniach od 11—18 marca br.

Dla najlepszych strzelców przeznacza się nagrody indywidualne. Najlepszy zespół strzelecki otrzyma nagrodę przechodnią, którą w ub. roku zdobył hufiec szkolny „SP" przy Liceum Pedagogicznym.

Organizacje, instytucje i zakłady pracy, które zamierzają ufundować nagrody dla zwycięzców proszone są o skontaktowanie się z tut. Komendą „SP" (telefonem 10-68). (ZB)

— o —

Na Torkacie

Gwardia zwycięża Stal 6:0

Na Torkacie rozpoczął się hokejowy czwórmecz eliminacyjny o prawo udziału w mistrzostwach Polski na rok bieżący. W eliminacjach biorą udział drużyny ZS Gwardia (zawodnicy Bydgoszczy i Katowic), Stal, Spójnia, AZS.

W pierwszym spotkaniu Gwardia wygrała ze Stalą 6:0, (3:0, 1:0, 2:0). Spotkanie stało na dobrym poziomie, a łupem bramkowym podzielili się: Dolewski, Wołkowski, Bugdoł, Brzeski, Petkiewicz i Skiba. Spójnia grała z AZS 3:2 (0:1, 2:1, 1:0) i pokonała Stal 8:4 (3:0, 4:2, 1:2).

— o —

II LIGA BOKSERSKA

Ogniwo — Kolejarz II 11:9
Gwardia II — Stal II 16:4
CWKS III — Górnik 12:8

LIGA KOSZYKÓWKI

Spójnia (Ł) — Gwardia (Kr.) 48:47
Włókniarz (O) — Ogniwo 36:35
AZS — Spójnia (Gd) 80:42

Mistrzowie I kroku bokserskiego w Bydgoszczy

(B) ZS Stal zorganizowało turniej najmłodszych pięściarzy o tytuł mistrza I kroku bokserskiego. Ogółem w zawodach startowało 25 bokserów, z których najlepiej wypadli członkowie Kolejarza i Gwardii.

Tytuły mistrzów zdobyli od wagi muszej do lekkośredniej: Wysocki (Gwardia), Trybuszewski, Gucz, Kubera i Jagodziński z Kolejarza. Mistrzowie w wadze lekkiej i lekkopółśredniej wyłonieni zostaną w późniejszym terminie.

Bydgoszczanie w raidzie PTTK

(B) W wielkim raidzie narciarskim PTTK wzięli również udział sportowcy Bydgoszczy. Nasze miasto było reprezentowane przez 7-osobowy zespół pracowników WKKF i członków AZS (Toruń). Uczestnicy raidu zwiedzili m. in. Muzeum Lenina w Poroninie i Harendę Karłowicza. Uczestnicy raidu w ramach czynu społecznego wygłosili pogadankę o walce z alkoholizmem.